

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Przybycie Goebbelsa do Warszawy.

Narodowo - socjalistyczne Niemcy jako czynnik pokoju europejskiego

WARSZAWA (Pat). Dzis o godz. 15.20 wylądował na lotnisku warszawskim samolot „marszałek Hindenburg”, którym przybył minister Kzeszy dr. Józef Goebbels, towarzyszący mu przedstawiciele ministerstwa propagandy oraz dziennikarze. Ogółem w t-wie ministra przybyło do Warszawy 14 osób. Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi polskimi i niemieckimi. Przybycia min. Goebbelsa oczekiwali na lotnisku minister spraw wewn. Pieracki, dyr. gabinetu min. spraw zagr. Dębicki, wojewoda Jaroszewicz nac. wydz. prasowego w MSZ Przesmycki, prot. uniwersytetu w-skiego, prezes unji intelektualnej Iadeusz Zielinski, sekretarz unji tej Guittry. Poza tem na lotnisko przybyli: członkowie poselstwa niemieckiego z posłem von Moltkem oraz gen. von Schindlerem oraz reprezentanci kolonji niemieckiej w Warszawie. Obecni byli również liczni przedstawiciele prasy polskiej oraz korespondenci dzienników zagranicznych. — Ministra Goebbelsa powitali imieniem rządu polskiego minister spraw wewn. trznych Pieracki, imieniem min. spraw zagranicznych dyr. gabinetu Dębicki oraz w imieniu unji intelektualnej prof. Zielinski. Po powitaniach i krótkiej pogawędce na lotnisku min. Goebbels w t-wie posła niemieckiego von Moltkego odjechał do przygotowanych apartamentów.

Oprócz 7 przedstawicieli ministerstwa propagandy i 7 przedstawicieli prasy towarzyszył w podróży min. Goebbelsowi kierownik oddziału PAT-icznej w Berlinie Stanisław Dembiński.

Odczyt Goebbelsa w Resursie Obywatelskiej.

WARSZAWA (Pat). W środę wieczorem minister Kzeszy dr. Goebbels wygłosił w przepiękniej sali resursy obywatelskiej w Warszawie odczyt o założeniach ideologicznych 3-jej Kzeszy. Odczyt zgromadził licznych przedstawicieli świata politycznego stolicy. Z pośród członków rządu obecni byli premier Kozłowski, ministrowie Beck i Pieracki, prezes NIKP Krzemieniński, wojsko reprezentowali gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Gąsiorowski i inni oficerowie. Poza tem byli urzędnicy MSZ, posłowie i senatorowie ze Stawkiem na czele, wicemarszałkowie sejmu i senatu, posłowie na sejm Radziwiłł i Stronski, senatorowie Iwardowski, Kostrowowski i Kozicki, prezydent miasta Kosciakowski, woj. Jaroszewicz, dalej przedstawiciele nauki z prof. 18.20 prof. Zielinski zagai odczyt, wygłaszając naprzód po posku a potem po niemiecku krótki wstęp wprowadzający. Min. Goebbels był oklaskiwany przed po odczycie. Imieniem unji intelektualnej podziękował Goebbelsowi za prelekcję prof. Zielinski. Po krótkiej pogawędce w saloach: resursy obywatelskiej z różnemi osobistościami, Goebbels odjechał do swoich apartamentów.

Wobec przyjazdu min. Goebbelsa do Polski.

Na zaproszenie prezesa „Polskiej Unji Intelektualnej”, prof. Tadeusza Zielinskiego, przybywa do Warszawy i Krakowa, celem wygłoszenia odczytów na temat współczesnej ideologii niemieckiej minister rządu „Trzeciej Rzeszy” Paweł Józef Goebbels, jeden z najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera. Pomimo szczerzego pragnienia utrzymania pokojowych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, polskie społeczeństwo katolickie nie może odnieść się bez zastrzeżeń do wizyty p. ministra Goebbelsa. Przyczyna

Warszawa (Pat). Minister propagandy Kzeszy Niemieckiej dr. Goebbels w odczycie pod tytułem „Narodowo - socjalistyczne Niemcy jako czynnik pokoju europejskiego” m. in. zaznaczył: Kzesza niemiecka weszła raz pod względem formy i treści w tak ścisły związek z ideą narodowo-socjalistyczną, że istnieje Niemiec bez narodowego socjalizmu wydaje się odtąd nie do pomyslenia. Narodowy socjalizm jest zjawiskiem typowo niemieckim. Nie myśli on o ideowej ekspansji, do narodowego socjalizmu zastosować można słowa, które Mussolini powiedział raz o laszynie: nie jest to towar na eksport. Ma on do spełnienia jedynie zadania wewnętrzniemieckie. Następnie min. Goebbels omówił rewolucję narodowo-socjalistyczną, jej dynamikę, metody i wyniki. W Niemczech naród i rząd są jednym i temsamem. Wola narodu jest wola rządu i naodwrot. Nowoczesny ustrój państwa niemieckiego jest cenzurą w rodzaju uszlachetnionej demokracji, w której rządy są autorytatywne z wyłączeniem możliwości załazowania woli narodu przez pośrednictwo parlamentu. Dalej mówca skreślił pracę konstruktywną ostatnich 18 miesięcy. Państwo wystąpiło w roli uczuciowego maklera, pośredniczącego pomiędzy jednostkami gospodarczo silnymi i słabymi i zlikwidowało walkę klas. Po omówieniu wartości pracy i walki z bezrobociem Goebbels zakończył tę część mowy zapytaniem: Jeśli prawdą jest, że rządy powinny być oceniane jedynie wedle ich sukcesów i że historia wydaje wyrok nie wedle motywów i zamiarów, lecz według czynów i osiągnięć, czy nie będzie to zachwalstwem ze rząd narodowo-socjalistyczny osmiela się już teraz domagać tego wyroku? Przechodząc do zagadnień życia artystycznego minister oświadczył że rząd dąży do ułatwień dla wytwórczości duchowej. Do tych poczynił należy stworzenie izby kultury Rzeszy. Budowa pałacu sztuki niemieckiej, szeroko pomyslane plany budowlane w Berlinie i Monachjum, przejście w duży rozmiarach wielu reprezentacyjnych teatrów przez państwo, ustawa dziennikarska i teatralna, opieka nad filmem itd. Rewolucja narodowo - socjalistyczna, tak jak każda rewolucja, zmierza do gruntownego przekształcenia całokształtu niemieckiej kultury i wytwórczości. Temu nakazowi powinni się poddać nie tylko ciowiek ulicy ale i inteligencja, nie znaczy to jednak, aby narodowy socjalizm miał narzucać inteligencji partyjny strychniak. Żaden zarzut nie może nas dotknąć tak głęboko, jak oskarżenie, że ruch narodowo-socjalistyczny jest barbarzyństwem ducha i że w końcu musi doprowadzić do zniszczenia życia kulturalnego narodu niemieckiego. Wyzwoliliśmy się naszego narodu. Wyrzucając poza nawias społeczeństwa przedstawiciele marksizmu i komunizmu, oddanie pod nadzór paru tysięcy wrogich jednostek

(przeprowadzone to przy pomocy bardzo humanitarnych środków) mogło wzamian za to nastąpić odrodzenie 60-miljonowego narodu. Dalej minister omówił sprawy żydowskie. Należy przypomnieć, że przed objęciem władzy narodowo-socjalistycznej żydzi wywierali poważny wpływ na życie duchowe Niemiec i w dużej części dysponowali ruchomymi i nieruchomymi kapitałami kraju i posiadali w swoich rękach absolutny i nieograniczony wpływ na prasę, literaturę, teatry i film. W wielkich miastach, jak np. w Berlinie, żydzi stanowili niekiedy 75 proc. lekarzy i prawników. Przez nadmierne procenty żydzi doprowadzili rolnictwo nad skraj przepaści. Kształtowali oni opinię publiczną, wpływali poważnie na giełdę, posiadali w swojej pieczy parlament i jego partje. Jeżeli się zważy, że żydzi stanowią 0,9 proc. ludności niemieckiej, to trzeba zrozumieć, że obrona przeciwko temu stanowi rzeczy była wprost potrzebna. Nie obawiam się prawdy, jeżeli chodzi o zagadnienia żydowskie, pragniemy i chcemy mieć nadzieję, że bajki i kłamstwa emigrantów o okrucieństwach nie będą przyjmowane za prawdę. Porozumienie z Polską jest dowodem, że Adolf Hitler i jego rząd poważnie dążą do obliczonego na dłuższą metę pojednania narodów i do wyrównania sprzeczności, które prowadzą Europę na skraj przepaści. Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie stoi w sprzeczności z tem dążeniem. Naród niemiecki, mając poczucie swej godności, będzie rokował i współpracować tylko z mocarstwami, które szanują jego honor i przyznają mu równość praw. Wszystkie narody żądają od swych mężów stanu, żeby przywrócili Europie wewnętrzny porządek i tak upragniony przez wszystkich pokój. Niemcy gotowi są współpracować nad tem. W naszym praktycznym działaniu jesteśmy tak dalece zaabsorbowani wewnętrznopolitycznymi problemami, że nie mamy czasu lub sposobności podejmować poza naszym krajem mniej lub więcej mistyczna misję światową. Narodowy socjalizm nie czuje się powołany do wypełnienia międzynarodowego posłannictwa w agresywnym znaczeniu tego słowa. Podczas gdy marksizm i komunizm ożywiony jest narzucającem swej ideologii innym ludom i narodom, my szanujemy odrębność każdego narodu i sadzimy, że jedynie na podstawie tego zrozumienia można stworzyć stałą współpracę Europy. Jesteśmy mocno przekonani, że jest to również najlepszy sposób zabezpieczenia pokoju światowego. My, niemiecy, jesteśmy przekonani, że niema zagadnienia w Europie, które wymagałyby rozstrzygnięcia wojennego. Uważamy, że woma powiększyłaby straty wyrażone przez ostatnią, a której 16-letnia praca pokojowa nie mogła wyrównać. Niemcy nie żądają za wiele, chcą zrozumienia, szacunku, Niemcy nie przestają wyciągać ręki i czekają, kiedy spotka się ona ze wzajemnym uściskiem.

Rozwiązanie partji narodowych socjalistów na Śląsku.

KATOWICE. Pat. Z dnem 13 b. m. na całym obszarze województwa śląskiego została zawieszona i rozwiązana narodowo - socjalistyczna partja robotnicza, ponieważ organacja ta nie odpowiadała warunkom swego prawnego istnienia a działalność jej wykraczała przeciw obowiązującemu prawu i zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Cztery skargi Woldemarasa.

BERLIN. (Pat). Z Ko. na donoszą, że Woldemaras wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego Sądu Okręgowego cztery skargi, w których protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, przeciwko słowosławieniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchania, oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jak zwyczajnego zbrod-

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

RYM. (Pat). Agencja Reutersa podaje, że spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się w dniu dzisiejszym w Stra w willi Pisani. Rozmowy obu mężów stanu rozpoczną się 14 b. m. i będą trwały przez piątek i sobotę.

Przedmiotem rozmów będą trzy kwestje: 1) rozbrojenie, 2) sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów, 3) sprawa Austrii.

WENECAJA. (Pat). Program konferencji Mussoliniego z Hitlerem nie został dotychczas ustalony. Lecz przyjazd Mussoliniego z Rocca Della Caminate, oraz jego najbliższych współpracowników podsekretarza stanu Suvicha, barona Aloisiego oraz hrabiego Ciano, spodziewany jest dzisiaj wieczorem. Przybycie Hitlera, którego samolot wylądował na tutejszym aerodromie spodziewane jest już przed południem. Delegacja niemiecka wraz z min. spraw zagranicznych Neurathem zamieszka w Grand Hotel. Kanclerz Hitler będzie zapewne witany na lotnisku przez premiera Mussoliniego. Potem uda się do Grand Hotel gdzie spożyje śniadanie z Mussolinim.

Dostęp do pałacu Di Stra w okolicach Padwy, gdzie zamieszka Hitler z Mussolinim i gdzie odbyć się mają narady, strzeżony jest przez policję która nie dopuszcza nikogo do parku ani do willi. Do Wenecji zjechało się już wielu dziennikarzy, którzy pilnie śledzą przygotowania do konferencji.

WENECAJA (Pat). Program pobytu kanclerza Hitlera w Wenecji w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: Hitler przybędzie do Wenecji rano o godz. 10 i zatrzyma się w jednym z wielkich hoteli weneckich. Pierwsze spotkanie Hitlera z Mussolinim nastąpi tego samego dnia w godzinach rannych. Następnego dnia Mussolini wyda na cześć Hitlera śniadanie. Co się tyko tematów rozmów, narazie brakuje wiadomości.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że spotkanie między kanclerzem Hitlerem a szefem rządu włoskiego Mussolinim nastąpi we czwartek 14 bm. w Wenecji. Komunikat niemiecki podkreśla że obaj mężowie stanu oddawna wyrażali już życzenie osobistego poznania się, celem odbycia rozmów na temat ogólnej sytuacji politycznej.

WIEDEN (Pat). Austriackie kółka polityczne interesują się bardzo ju-

trzejszym spotkaniem Mussoliniego z Hitlerem. Wedle informacji z komunikowanych rządów austriackiemu, obrady dotyczące przedewszystkiem spraw rozbrojenia i powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Oprócz tego ma być także omówiona kwestja Austrii. Prasa wiedeńska podkreśla, że Włochy stoją niezmiennie na stanowisku, iż niepodległość Austrii stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej.

Z. S. S. R. a Rumunja i Czechosłowacja.

Czechosłowacja i Rumunja uznają de iure Rosję sowiecką, a w najbliższym czasie zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Rumunją a Rosją. Są to fakty o dużym znaczeniu politycznym. Od chwili zakończenia wojny światowej stosunki między Bukaresztem a Moskwą zostały zerwane wskutek przyłączenia do Rumunji Besarabji, czego Rosja sowiecka nie chciała uznać przez długie lata. Granica Dniestru była w tym czasie dosłownie krwawiącą raną w ciele Europy. Uciekinierzy z Rosji znajdowali w nurtach Dniestru śmierć od strzałów, wymierzonych w nich przez straż sowiecką. Przez długie lata spodziewano się zatargu wojennego właśnie na granicy rumuńsko - rosyjskiej. Znaczenie tego taktu dla Polski jako sojuszniczki Rumunji było ogromne. Publicyści europejscy bawili czytelników swoich zapowiedziami wojny, która miała wybuchnąć nad Dniestrem i w którą miała być natchnięta wciągnięta Polska.

To też po nawiązaniu poprawnych i życziwych stosunków z Rosją sowiecką w interesie Polski musiało iść, by podobne stosunki zapanaowały między Rumunją a Rosją i by spór o Besarabję nie popsuł lub może nawet nie wyrzucił ogólnej równowagi pokojowej, jaka zapana-

wała w Europie środkowej. Wiadomo, że zagadnienie nie przedstawiło się prosto i łatwo. Trzeba było pokonać wiele uprzedzeń i wzajemnych niechęci. Swego czasu nawet p. Titulescu był stanowczo przeciwny nawiązaniu przez Rumunję stosunków z Rosją i pod tem hasłem nawet objął tekę spraw zagranicznych.

W rokueszłym wszakże po zawarciu paktu nieagresji między Polską a Rosją, podpisany został w Londynie w czasie międzynarodowej konferencji gospodarczej pakt między Rosją a wszystkimi jej sąsiadami za: hodnimi, a więc i Rumunją o okreśeniu napastnika. Był to wstęp do normalizowania stosunków rumuńsko-rosyjskich. I był to jedyny konkretny rezultat międzynarodowej konferencji w Londynie, która zakończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Jedynym też konkretnym rezultatem ostatnich rozmów rozbrojeniowych w Genewie jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Rosją oraz między Czechosłowacją a Rosją. Fakt ten wskazuje na stokrój ważniejsze dla pokoju znaczenie, niż wszystkie przemowy, jakie wygłoszono w tym czasie w Genewie. Wzmocnia on również pozycję Polski.

Sprawa długów wojennych.

LONDYN. (Pat). Foreign Office otrzymał odpowiedź sekretarza stanu Ameryki, na notę brytyjską z dnia 4-go b. m. w sprawie długów wojennych.

W konkluzji nota amerykańska przypomina oświadczenie prezydenta Roosevelta do Kongresu z dnia 1 czerwca, w którym powiedziane jest że naród amerykański nie zamierza nakładać na swoich dłużników niemożliwych ciężarów, nie mniej jednak jeśli wprawdzie domagają się pewnych ofiar dla załatwienia sprawy długów.

LONDYN. (Pat). W odpowiedzi Ameryki na notę brytyjską z dnia 4-go czerwca w sprawie długów wojennych rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się z ujęciem zawartem w nocie brytyjskiej. Gdyby, według Ameryki, W. Brytania zapłaciła tylko ratę przypadającą na dzień 15 czerwca, wówczas nie byłaby dotknięta postanowieniem Johnsa.

Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że pomiędzy pożyczkami udzielonymi W. Brytanji a długami

zaciągniętymi przez Stany Zjednoczone, niema żadnego związku.

Jeżeli rząd brytyjski pragnie przedstawić jakieś propozycje dotyczące wznowienia spłat, rząd amerykański rozważy je i szczegółowo przedyskutuje. Dotychczas np. nigdy nie przedstawiono rządowi amerykańskiemu propozycji co do spłat w naturze, któraaby była dla obu stron zadawająca i do przyjęcia.

Wszelkie tego rodzaju propozycje, które mogą przynieść korzyści dla obu stron będą skrupulatnie zbadane.

WASZYNGTON. (Pat). Członek izby reprezentantów Caldwell złożył

rezolucję, uprawniającą komitet izby do zbadania możliwości spłat długów wojennych

RYGA (Pat). Rząd łotewski w nocie, przesłanej do Waszyngtonu, zawiadomił, że zawieszę wpłatę raty długu wojennego aż do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy, ponieważ na mocy niedawno przyjętej ustawy Stany Zjedn. nie przyjmują wpłaty symbolicznej.

Estniskie ministerstwo spraw rgranicznych zawiadomiło rząd Stanów Zjedn., że Estonia wpłaty czerwcowej nie dokona. Dług Estonji wynosi obecnie wraz z odsetkami 13 830.000.

O autonomję Katalonji.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że parlamentarna grupa lewicy katalońskiej złożyła na wczorajszym posiedzeniu kortexów deklarację, protestującą przeciw naruszeniu autonomji katalońskiej. W konsekwencji grupa manifestacyjnie opuściła parlament hiszpański do czasu aż zostanie naprawiona „krzywda” wyrządzona Katalonji.

PARYŻ. (Pat). Z Barcelony donoszą, że obrady parlamentu katalońskiego rozpozęły się w atmosferze niesłychanego napięcia. Tym manifestantom zebrał się w parku otaczający gmach parlamentu i przy bywających do Izby prezydenta Companisa i członków rządu powitali owacyjnymi okrzykami.

MADRYT. (Pat). Wczoraj opuściło parlament hiszpański, z powodu orzeczenia trybunału gwarancji konstytucyjnych, wymierzonego przeciwko ustawie o dzierżawie ziemi, 36 posłów.

BARCELONA (Pat). W Barcelonie panuje podniecenie mimo orzeczenia trybunału gwarancji konstytucyjnych w Madrycie, uznające ustawę o dzierżawie ziemi za sprzeczną z konstytucją. Parlament kataloński uchwalił tę ustawę jednomyślnie. Sytuacja polityczna w Katalonji przedstawia się obecnie w ten sposób, że rząd wprowadzi niezwłocznie w życie wspomnianą usta-

wę. Pragnie on uregulować swój stosunek do rządu madryckiego, nie zamierzając bynajmniej, wbrew krążącym pogłoskom, podejmować wobec Madrytu żadnej inicjatywy o charakterze gwałtownym, pragnąc pozostawić drzwi otwarte dla rokowań, mających na celu załatwienie konfliktu, pod warunkiem że rokowania oparte będą na nienaruszalności ustawy o dzierżawie. Partje lewicowe stanęły po stronie rządu katalońskiego, natomiast stronnictwa prawicowe a w szczególności regionalistki, reprezentującej dość silną mniejszość, stanęły w opozycji do rządu.

Własny domek z ogródkiem
Sprzedaż zasiedlonych budowlanych działek przy samym przystanku

PONARY

(14 minut od Wilna)
w mieście - ogrodzie Jagiellonów
Dziękuj od 500 złotych na raty do 3 lat.
Letniska do wynajęcia.
Informacje: Wileńska, 35 m. 10, tel. 1-77
od 10 do 2 godz. i od 6 do 8 godz. w.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Zarząd kółka miejskiego zawiadamia, że w niedzielę o godz. 12 i pół w sali przy ul. Oszeszkowej 11, odbędzie się **ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE**, na którym omówione będą ostatnie wybory do rady miejskiej. Wstęp dla członków Stronnictwa za okazaniem legitymacji. Pożądany jest udział osób, które brały udział w akcji wyborczej oraz mieszkających przedmieściu.

Zwycięska fala.

Omawiając wyniki wyborów do samorządów miejskich w miastach i miasteczkach b. Kongresówki, stwierdziliśmy, że od zachodu ku wschodowi poprzez całą Polskę posuwa się zwycięska fala wzmocnionych wpiętych Stronnictwa Narodowego. Niedzielne wybory w Wilnie potwierdziły tę tezę i dodały ostatnie ogniwo w łańcuchu miast polskich, rozpoządzających mocno zorganizowaną kadrą narodową.

Obóz sanacyjny doskonale zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy i nie kłuje bynajmniej zaniepokojenia. Wbrew szablonowej frazeologii sanacyjnej iakoby wybory samorządowe miały być obojętne dla polityki, sanacja robiła z wyborów wileńskich atut polityczny i chciała na terenie naszego miasta odegrać się za Łódź. Ze tak było istotnie, wystarczy przeczytać artykuły w dwóch sanacyjnych organach: „Kurjerze Porannym” i „Il. Kurjerze Codziennym”.

Wilno miało być rewanżem za Łódź. Ale rewanż ten zawiódł. Obóz narodowy wyszedł w Wilnie z wyborów wzmocniony, a gdyby wybory odbywały się w warunkach równości, byłby niewątpliwie zwycięski. Ta niepodzianka jest dla sanacji tak barzo przykra, że nie umie ona tego nawet ukryć.

Najlepszy przykład to rozumowanie w dwóch artykułach „Kurjera Wileńskiego” w odstępie niecałego tygodnia: w Łodzi — zdaniem „Kurj. Wil.” — zwycięstwo narodowe jest skutkiem rozpolitykowania mas robotniczych, zawsze do tego skłonnych i odczuwających barzo ostro kryzys; w Wilnie (zwłaszcza w II-im okręgu — inteligentem) już ilość głosów narodowych tłumaczy się rozpolitykowaniem inteligencji, mocno odczuwającej kryzys.

Kto więc jest rozpolitykowany i odczuwa kryzys — zapyta czytelnik: inteligencja, czy robotnicy? Z łatwością możemy odpowiedzieć za „Kurjera Wileńskiego”: i jedni i drudzy; wszyscy są niezadowoleni i mają dosyć sanacji.

Kierując koła sanacyjne w Warszawie barzo liczyły na Wilno. Nastąpiło tu ludzi z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, nie żałowano pieniędzy, nie zaniedbano żadnych będących w rozporządzeniu środków. W nocy po wyborach usilnie pracowały telefonicznie Warszawa—Wilno. Chciano jaknajprędzej uzyskać wieść radosną, że endecja jest pognębiona. Bo tylko o to chodziło. Gospodarka miejska tak znowu barzo sanacji nie obchodzi. Zresztą niedługo się przekonamy na terenie Rady Miejskiej. Zobaczymy, co też sanacja zrobi i pokaże, mając swoją większość.

Stale twierdziliśmy, że w obecnych warunkach w Polsce każde wybory są rozgrywką polityczną. Nie wchodzimy w pytanie, czy to złe, czy dobre. Ale konstatujemy, że społeczeństwo, pozbawione wpływu na życie państwowe, korzysta z każdej sposobności, by się wypowiedzieć. Kto umie patrzeć i oceniać, ten wynik głosowania widzi we właściwym świetle.

Znaczący trzeba, że w głosowaniu bierze udział co najmniej grup i stronnictw politycznych. Potężne niegdyś i wpływowe stronnictwa zanikają. Na placu zostają prawie wyłącznie dwie grupy: sanacja i ugrupowanie narodowe. Pierwsza z tych grup jest wyraźnie w defensywie: rzyło się jakoś wyczerpała i mocno zestarzała. Druga grupa natomiast ugrupowania narodowe przeżywa w Polsce niewątpliwie renesans i, unoszone zwycięską falą, obejmują całą Polskę coraz szerzej i szerzej.

Echa zająć w Łodzi.

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiedzieli: Ignacy Owczarek, Józef Batory i Stanisław Czekalski, oskarżeni o rozniecanie nieprawdliwych wieści o tem, że policja w dniu 3 maja interwenjowała w katedrze, co mogło wzbudzić niepokój publiczny.

Sąd odrzucił wniosek obrońcy adw. Brylskiego o wezwanie w charakterze świadka na rozprawę ks. dziekana Wyrzykowskiego, który miał zeznać na podane w akcie oskarżenia prokuratora fakty. Sąd skazał Owczarkę i Batorego na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary, a Czekalskiego na 10 dni bezwzględnej aresztu.

Z prasy.

Wybory i konstytucja

W tygodniku „Mysi Narodowa” p. Medard Kozłowski dowodzi, że rezultat wyborów samorządowych świadczy o odrzuceniu przez ludność miejską t. zw. platformy gospodarczej, wysuniętej i propagowanej przez B. B., a przesunięciu rozgrywki na front polityczny, do czego dążyło Stronnictwo Narodowe.

„Szlab kierowacy obozu rządowego za wszelką cenę nie chciał dopuścić do tego, aby obecne wybory mogły uchodzić za polityczne wypowiedzenie się ludności. Niezależnie od tego, że nikomu nie jest przyjemne otrzymać wotum nieufności, choćby nieformalne i okolicznościowe, pamiętajmy, że w laboratorium sejmowa-senaackim znajduje się projekt konstytucyjny, za który obóz rządowy skutkiem znanej uchwały z 26 stycznia ponosi wzmocnioną odpowiedzialność. Twórcy tego projektu unikają, jak ognia, wszystkiego, co — choćby pośrednio — mogłoby być uważane za opinie ludności o tym projekcie i sposobie jego uchwalenia w sejmie.

Mogłoby się komuś wydawać, że wniosek powyższy idzie za daleko. Trzeba jednak pamiętać, że z jednej strony projekt konstytucyjny jest przez wielu w obozie rządowym uważany za ostatni atut, a z drugiej, że oprócz nieprawidłowo przeszkoczonej barjery sejmowej ma on na swej drodze inne jeszcze poważne przeszkody. W tym stanie rzeczy wyraźne wypowiedzenie się ludności miejskiej nie o chodnikach, latarniach i dziurach w moście, ale o całej polityce obozu rządowego jest faktem doniosłym, który będzie miał wpływ na dalszy rozwój stosunków politycznych w ogóle, a może także i na losy projektu konstytucyjnego.”

Legion Młodych przeciw Kościołowi.

W jednym z nr-ze „Państwa Pracy”, pisma Legionu Młodych, nie może braknąć napisań na Kościół, więc i w ostatnim (nr. 22 z 10-go czerwca r. b.) czyta się: „Naprawdę, aby mnie kiepsko myślące głowy z obozu klerikalnego nie posądzały o komunizm i bezbożność, piszący te słowa musi podkreślić, że: 1) pragnie we wszystkich siłach duszy i serca rozrostu i potęgi Polski; 2) wierzy w Boga; 3) jest wrogiem wszelkich międzynarodówek (włącznie z międzynarodówką watykańską).”

Nie walczymy z religią, wierząc, że uczucie religijne dla większości dusz ludzkich jest tak konieczne jak powietrze dla ich płuc, nie musimy twarzo przeciwstawić się każdej próbie kleru katolickiego, prawosławnego lub inego, któryby zmierzał do podważenia autorytetu Państwa, któryby osmielił się siać zamęt w duszach młodzieży szkolnej i tamował jej pęd w kierunku wychowania państwowego, któryby nam stawał na drodze do realizowania naszych haseł społeczno-gospodarczych i politycznych.

Doniosła konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie.

BERLIN (KAP.) — Nadzwyczajna konferencja episkopatu niemieckiego w Fuldzie rozpoczęła się w dn. 5 czerwca, poświęconym w kościele pamięci św. Bonifacego Męczennika, apostoła Niemiec, którego szczątki spoczywają w tym mieście. Pop zeszli ją też uroczystości związane z obchodem tego święta Niemiec katolickich i zjazdem powszechnym znanego niemieckiego Związku św. Bonifacego. Na konferencję przybyli trzej kardynałowie, Faulhaber, Schulte i Bertram oraz wszyscy prawnicy arcybiskupi i biskupi, prócz ordynariuszy z Passawy, Augsburga i Regensburga. Uroczystości rozpoczęły się w poniedziałek mszą św. odprawioną u grobu św. Bonifacego, po której pierwsze kazanie wygłosił biskup Osnabrück, ks. Bernag. Przypomniał on wiernym, że wiara nie polega jedynie na uznaniu istnienia Boga, ale także tych Jego objawień, jakie dał ludzkom przez usta patriarchów i proroków. Dlatego błędem przeciwko wierze jest dążenie do odsuwania się od Starego Testamentu lub przyjmowania z niego tego tylko, co odpowiada „duchowi germańskiemu”. Wiedzie to do herezji, głoszonej już w pewnych sferach do stworzenia nowego „narodowego” kościoła germańskiego. Zbawiciel nasz, choć gorącym sercem chciał naród i kraj, nigdy nie mówił o kościele narodowym. Kościół katolicki zaś szanuje wysoko naród, wie, jakie wartości spoczywają w obyczajach, tradycji, krwi i rasie,

Oświadczenie Tubelisa.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas” zamieszcza wywiad z premierem Tubeliszem, w którym premier litewski charakteryzował w ogólnych zarysach wycieczkę polityki nowego rządu. Nowy rząd, wedle oświadczenia premiera, iść będzie śladem swego wodza, dążąc do konsolidacji sytuacji i wykorzystania wszelkich twórczych możliwości. Chociaż sytuacja międzynarodowa jest ciężka, będziemy jak i poprzednio szukali środków, aby przystosować się do nowych wymagań i nowych warunków. Cele naszej polityki za granicą pozostają takimi, jakimi były. Rząd dążyć będzie przede wszystkim do utrwalenia i rozszerzenia dobrych stosun-

Żydowski bilans wyborczy.

Ostatnie wybory samorządowe przyniosły pewnym kojom rozmaite niespodzianki. M. in. część żydów zaskoczona jest ich wynikiem, który ilością uzyskanych mandatów żydowskich nie odpowiada sile liczebnej żydów. „Gdzieś się podzieli żydzi” woła „Moment”, a wtrąca mu na różne tony cała prasa żydowska, przytaczając na dowód Lublin, w którym żydzi liczą połowę ludności, a będą mieli w radzie miejskiej za ledwie 1/6 mandatów (8 na 48).

Barzo trafną odpowiedź na to pytanie daje „Kurjer Poznański”, wskazując, że najmniej 1/3 żydów głosowała na sanacyjną jedynkę i to nawet tam, gdzie nie było na niej kandydatów żydowskich.

Są w obozie żydowskim politycy którzy to małow głosowanie żydów na „sanację” uznają naprawdę za zjawisko niepożądane dla polityki żydowskiej, — za stratę. Ale są oni nielicznymi wyjątkami. Masy żydowskie, oddając głosy „sanacji”, nie szły za własnym pogodem, ale spełniły karne polecenie swoich czynników kierowniczych, które z całym spokojnym rozmysłem odstąpiły „sanacji” część żydowskich głosów, traktując to jako interes — i to dobry interes.

O ile chodzi o teren samorządu miejskiego, to żydzi nie mają żadnego powodu obawiać się jakiegokolwiek kryzysu ze strony tył, którzy tam zamiast nich weszli. Politycznie żydzi niewiele skorzystali przez dobytec pełnej w stosunku do ich stanu liczebnej ilości mandatów w radach miejskich. Natomiast „sanacja” oddali ogromną przysługę, chroniąc ją częściowo przed większą jeszcze klęską, za co spodziewają się odszkodowania.

Wierzymy, że to odszkodowanie będzie sowite.

Tylko człowiek barzo tępy może usabiać księdza z religii. A tak, na nie-szczęście, myśli wielu ludzi w Polsce.

Wielebni księża proboszczowie i przewielebni księża biskupi zdają się zapominać, że właściwym polem ich działania jest religia, jest wpawanie w dusze wiernych miłości chrystusowej. Gdyby śmiejąc, a przede wszystkim krytycznym spojrzeniem na naszą organizację, nie byłby ujrzał światła dziennego osławiony już dziś w całej Polsce list pasterski...

Tylko człowiek barzo tępy może usabiać księdza z religii. A tak, na nie-szczęście, myśli wielu ludzi w Polsce. Jeszcze raz stare i zużyte mianowanie się chrześcijaninem na własną rękę bez Kościoła, które jest wypróbowanym, a podstępny, sposobem odciągania młodzieży od wiary

wie jednak również, że pomyślna przyszłość czeka naród tylko wówczas, gdy opiera się on mocno na przez samego Boga założonym fundamencie, którego „bramy piekielne nie zwyciężą”.

Następnego dnia po nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa Padebornu, dr. Klema, kazanie wygłosił biskup berliński, dr. Bares. Na tle przypomnienia wiernym potrójnej misji Kościoła: nauczycielskiej, kapłańskiej i duszpasterskiej, wykażał on słusność dzisiejszej postawy duchowienstwa i Kościoła do panujących tendencji społecznych w Niemczech. Kościół musi mieć wolność sprawowania swej misji, przede wszystkim wolność głoszenia prawdy. Nie August lub ktokolwiek inny ustanowił urząd duszpasterski, lecz sam Chrystus. Nie można przeto mówić: to albo tamto nie odpowiada nam, to albo tamto krępuje nasze poglądy, ogranicza dążenia. Misja duszpasterska Kościoła wymaga wolności uczenia cnoty życia po chrześcijańsku zarówno wśród jednostek, jak w rodzinach, w szkole, w społeczeństwie, w stosunkach narodowych i międzynarodowych. Tych postulatów Kościół musi bronić.

Konferencji episkopatu przewodniczył kardynał Faulhaber. Obrady konferencji są oczywiście tajne i dla publiczności niedostępne. Spodziewane jest, że będą one miały barzo doniośle znaczenie.

Najskuteczniej walke z zebactwem można prowadzić z pomocą bonów jałmużniczych „Caritas”.

ków z naszymi pokojowo usposobionymi i szukającymi dobrego współzycia sąsiadami. Dobre i owocne współzycie możliwe jest, o ile każdy z sąsiadów bierze pod uwagę specyficzne interesy innych, okazując sobie wzajemną pomoc. Wywody kończą się zapewnieniem, że nowy rząd będzie liczył się z potrzebami całego narodu bez różnicy warstw i klas społecznych.

Fortunę i Dobrobyt OSIĄGNIĘZ
Kupując LOS
 Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze
„LICHTLOS”
„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
 WILNO.
 Wielka 44, Mickiewicza 10
 Oddział: Gdynia, Sw. Janki 10.
CIĄGNIENIE I KL. JUŻ 19 CZERWCA.



Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Na wstępie odezwa stwierdza, że kryzys przeżywaną dotknął samego ustroju społecznego, w którym żyjemy:

„Ludzkość przechodzi obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów historii, które polegają na załamaniu się dotychczasowych form ustrojowych i na szukaniu nowych. Przeżywają się liberalne formy życia społecznego i gospodarczego. Na ich miejsce powstaje nowe.

Przesilenie form ustrojowych jest jednak, sięgając głębiej, przesileniem idei przewodniej, która dotąd kierowała życiem społecznym i gospodarczym, przesileniem indywidualizmu liberalnego. Jest także narastaniem nowych idei, które jakkolwiek różne, w tem się schodzą, że zarówno życia społecznego, jak i gospodarczego, zanarciarzowanym jest indywidualizm liberalny, nadającą chęć form jednolitości i celowości. Jesteśmy jednak dopiero w okresie przejściowym”.

Następnie przypomina zasady społeczne Kościoła katolickiego: „Kościół katolicki ocenia życie społeczne i gospodarcze wyłącznie z punktu widzenia etyki, traktując je jako dziedzinę działalności ludzkiej woli. Tem samym udziela twierdzenie jakoby religia była sprawą czysto prywatną, tudzież drugie, jakoby katolicyzm interesował się jedynie zjawiskami życia indywidualnego. Z drugiej strony niemniej błędem jest zdanie, jakoby Kościół miał występować z gotowami programami rozwiązywania poszczególnych problemów z tych dziedzin. Pius XI w enc. „Quadragesimo anno” podkreśla, że Kościół ma „prawo i obowiązek” występowania w sprawach społecznych i gospodarczych. Wyjaśniając dokładniej to stanowisko, dodaje jednak, że obowiązek ten „każde mu występować nie w sprawach techniki życia społeczno-gospodarczego, bo do tego nie ma ani środków odpowiednich, ani powołania, ale w tych wszystkich sprawach, które mają „wiązać” z moralnością”.

Zródło klęsk, które dotknęły ostatnio ludzkość, według Kościoła leży w „kryzysie moralności”. Co do tej oceny panuje powszechna zgoda, zdania jednak się rozchodzą, gdy idzie o ustalenie normy moralności życia zbiorowego. Tylko etyka chrześcijańska unika tych trudności, a to dlatego, że zaczerpnięta z religii, która się wznosi ponad wszystkie stosunki ludzkie, wszystkie objawy życia, zna wszystkie potrzeby ludzkie, ogarnia wszystkie i z równą sprawiedliwością traktuje.

„Zasadniczym prawem — mówi dalej odezwa — moralności katolickiej w życiu gospodarczym jest, zdaniem Piusa XII — że „dobra materialne... Stwórcą przeznaczony na użytek wszystkich ludzi”, i że „temu celowi za pośrednictwem prywatnej własności” mają służyć”.

Wynika stąd, że ustrój własności wówczas odpowiada wymaganiom katolickiej etyki, gdy zdobywie własności udostępnia wszystkim możliwym ludziom w miarę ich pracowitości i zapobiegliwości, a życie gospodarcze wówczas, gdy jest kierowane myślą o zaspokojeniu słusznych potrzeb wszystkich ludzi”.

W drugiej części „Odezwy” mamy analizę zła czasów obecnych. Życie społeczne i gospodarcze dalekim jest od zasad katolickich. Z jednej strony — mówi Papież — jest olbrzymia liczba ludzi bez własności, a z drugiej małe koło jednostek nad miarę bogatych”. To zaś — według Papieża — „dowodzi w sposób niezbity, że bogactwa nie są sprawiedliwie rozdzielone i nie według zasad słuszności przydzielane poszczególnym warstwom”.

Pius XI daje następujący obraz dzisiejszego życia społecznego: „Błąd indywidualizmu zniszczył... bogate niegdyś życie społeczne, że w końcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemal dla samego państwa szkoda. Życie społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych stowarzyszeń przeszły na państwo przynajmniej w nieskończoną ilość zadań i ciężarów”. Mamy tu wierne odliczenie dzisiejszego rozstroju społecznego”.

„Nastąpił powrót do pogańskich poglądów na życie gospodarcze. Prawo własności uznano za prawo wyłączności w używaniu i nadużywaniu. Pracę ludzką potraktowano jako towar. Życie gospodarcze opanałowała żądza zysku w sposób dotąd nieznaną. Zatrącono także prawdziwy pogląd na społeczeństwo.

Proletariat mas i anarchja produkcji w życiu gospodarczym, a walka klas i upadek autorytetu państwa w życiu społecznym — oto jakie były skutki rozdziału między moralnością chrześcijańską a życiem zbiorowym”.

Dlaczego żydzi poszli do kardynała?

Sekretarjat Zw. Rabinów ogłosił komunikat tłumaczący, dlaczego żydzi poszli do kardynała Kakowskiego. Komitet, postanowiwszy udać się do kardynała, krok ten rozważał ze stanowiska czysto humanitarne-go. Nie chciało tej audjencji nadać charakteru politycznego. Dlatego też odpadła strona polityczna przygotowania audjencji. Ostatnia audjencja jest trzecią z rzędu z tych, jakie komitet wykonawczy wysłał prawie w tym samym składzie do kardynała. Komitet nie przypuszczał, że otrzyma taką odpowiedź, którą nazywa „polityczną”.

Ponieważ wiadomość o audjencji ukazała się przedwcześnie w prasie, odpowiedź kardynała była już przygotowana na piśmie przed wysłuchaniem delegacji. Głównym celem delegacji było osiągnięcie odpowiedzi, iż potępia ekscyzy i taką odpowiedź delegacja otrzymała.

Dymisje wśród rabinów na tle audjencji u J. Em. kardynała Kakowskiego trwają w dalszym ciągu. Onegdy nadesłał pismo rezygnujące wiceprezes Związku Rabinów, Sochaczewski rabin, Borenstein, który zapowiedział, iż nie chce ponosić konsekwencji niemiarliwej złożonego Episkopatu katolickiemu.

Adwokat i sądy starościańskie.

Przy występowaniu adwokatów w sprawach, wynikłych na tle karno-administracyjnym sądów starościańskich nasunęły się ostatnio liczne wątpliwości. Jak wiadomo, postępowanie karno-administracyjne wyklucza adwokatów od występowania w sądach sta ościańskich. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tej sprawie okólnik, który podnosi, że składanie odwołań do sądów zwykłych uznac należy za część składową postępowania sądowego i z tych względów dopuszczalne jest występowanie za pośrednictwem obrońcy w wypadkach od-mowy władz administracyjnych skierowania sprawy do wydziałów odwoławczych sądów okręgowych.

II Ogólnokolejowy zjazd b. żołnierzy armji polskiej we Francji.

Otzymujemy od Związku Hallerczyków następujący komunikat: Zjazd Główny Związku Hallerczyków podaje do wiadomości społeczeństwa i wszystkich Hallerczyków, że z zapowiadany na dzień 29 i 30 czerwca 1934 r. „II ogólnokolejowy zjazd b. żołnierzy armji polskiej we Francji” — ani Związek Hallerczyków, ani też naczelny wodz tej armji, generał Józef Haller, nie mają nic wspólnego.

Zjazd powyższy podobnie, jakto się stało w roku zeszłym ze słynnym „Zjazdem Błękitnych” w Gdyni, nie znajduje również i dzisiaj najmniejszego echa w szeregach Hallerczyków, wszyscy bowiem Hallerczyki wiedzą, że zjazd ten urządził sanacyjne Stowarzyszenie Weteranów z pułkownikiem Markusem na czele, a nie Związek Hallerczyków, cieszący się uznaniem całego narodu i wierny sztandarom Błękitnego Wodza.

723-osobowa orkiestra rumuńska w Polsce.

W końcu bież. mies. oczekuje Warszawa i inne miasta polskie wielka sensacja. Przybywa bowiem 16 wojskowych orkiestr rumuńskich, liczących ogółem 723 osób. Dyryguje olbrzymim zespołem pułk. Massini, inspektor rumuńskich orkiestr wojskowych, b. dyrektor opery królewskiej w Bukareszcie. Samych klarinetów orkiestra posiada 140. Przyjeżdża ona specjalnym 25-wagonowym pociągiem.

We Lwowie koncertować będzie orkiestra 29 bm. Nastąpi koncert w Warszawie, a dalej w Łodzi, Krakowie i Katowicach. Z Polski orkiestra udaje się do Czechosłowacji i Jugosławii.

Rozwiązanie stronnictw w Bułgarji

SOFIA. (Pat). Ogłoszono tu rozporządzenie rządowe o organizacji prasy, które zawiera zakaz wydawania wszelkich dzienników i czasopism bez uprzedniego zezwolenia Dyrekcji Odbudowy Społecznej jeżeli chodzi o stolicę i gubernatorów na prowincji. Rozporządzenie przewiduje za naruszenie karę więzienia i grzywny oraz konfiskację wydawnictwa.

SOFIA. (Pat). Rozporządzenie o rozwiązaniu stronnictw politycznych postanawia m. in. że wszelkie orga-

nizacje mające charakter polityczny są zakazane. Wszystkie organy prasowe, publikujące przeglądy, broszury, służące celom politycznym stronnictw, zostają zawieszona. Zabronione są także zebrania partyjne. Nikt nie może należeć do organizacji zabronionych. Żadna organizacja zabroniona nie może powstać ponownie pod inną formą. Rozporządzenie przewiduje za naruszenie karę więzienia i grzywny.

Huragany i powodzie w Ameryce.

LONDYN. (Pat.) — Z Panamy donoszą, że według wiadomości z San-Salvadoru, huragany i powodzie, jakie nawiedziły środkową Amerykę są największe od lat wielu. Liczba zabitych ogółem wynosi przeszło 3 tysiące i znacznie części kraju nawiedzone powodzią są zupełnie zniszczone.

San-Salvador poniósł olbrzymie straty, albowiem rozległe plantacje kawy stanowiące główny przedmiot

eksportu uległy całkowitemu zniszczeniu.

Wielka liczba ofiar huraganu.

PANAMA. (Pat). Obawiają się, że liczba ofiar katastrofy w San-Salvadorze i Hondurasie przewyższy najsmutniejsze przewidywania. W samej tylko okolicy miasta Ocotepec liczba zabitych wynosi 2500 osób.

KRONIKA.

Przyjazd wybitnego uczonego wiedeńskiego do Polski w sprawach hodowlanych.

Z inicjatywy kierownika Zakładu Hodowli Zwierząt U. S. B., a na zaproszenie wymienionego Zakładu w porozumieniu z Wileńską Izłą Rolniczą, Krakowską Izłą Rolniczą i Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, przyjeżdża do Polski w dniu 15 b. m. na kilka tygodni profesor dr. Leopold Adametz z Wiednia, członek Polskiej Akademii Umiejętności i honorowy doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego, za swe wybitne zasługi na polu polskiej hodowli zwierząt i polskiej nauki hodowlanej odznaczony przez Rząd Polski orderem Polonia Restituta.

Celem przyjazdu profesora Adametza do Polski jest omówienie, z udziałem tego wytrawnego specjalisty i sławnego uczonego, całości zagadnień hodowlanych na terenie działalności wymienionych instytucji, oraz zasięgnięcie jego opinii w niektórych ważnych dziedzinach krajowej hodowli zwierząt domowych, wymagających wyjaśnień.

Program pobytu profesora Adametza przewiduje wyjazdy terenowe i wewnętrzne konferencje, a mianowicie na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej od 15 do 24 czerwca, w Puławach od 25 czerwca, wreszcie na terenie Krakowskiej Izby Rolniczej od 3 do 10 lipca b. r.

Wczoraj we wsi Hrybiszki, położonej na terenie II-go komisariatu policji państwowej m. Wilna, doszło do ostrego starcia pomiędzy miejscową ludnością a grupą l. zw. „pionierów” żydowskich, którzy w Hrybiszkach odbywają praktykę rolną, jako kandydaci na wyjazd do Palestyny.

Jak twierdzą świadkowie, zajście spowodowali „pionierzy”. W ruch

poszły pałki i kamienie, które nietylko powybijano szyby, ale poraniono także kilka osób.

Oburzony hrybiszczanie dali z kolei łupnia „bohaterom” wojakom z „legionu” oślawionego Zabożyńskiego.

Za ścieżki zlikwidowała policja. Winni spowodowania awantury zostaną ponoc pociągnięci do odpowiedzialności.

Zajścia w Hrybiszkach.

Wczoraj we wsi Hrybiszki, położonej na terenie II-go komisariatu policji państwowej m. Wilna, doszło do ostrego starcia pomiędzy miejscową ludnością a grupą l. zw. „pionierów” żydowskich, którzy w Hrybiszkach odbywają praktykę rolną, jako kandydaci na wyjazd do Palestyny.

Jak twierdzą świadkowie, zajście spowodowali „pionierzy”. W ruch

poszły pałki i kamienie, które nietylko powybijano szyby, ale poraniono także kilka osób.

Oburzony hrybiszczanie dali z kolei łupnia „bohaterom” wojakom z „legionu” oślawionego Zabożyńskiego.

Za ścieżki zlikwidowała policja. Winni spowodowania awantury zostaną ponoc pociągnięci do odpowiedzialności.

Strzały na odległość 400 klm.

Wielki dziennik szwajcarski „Journal des Nations” rozpoczął publikację niesłychanie sensacyjnych dokumentów, dotyczących zbrodni i przygotowań wojennych Niemiec. O sprawach tych wiele mówi się ostatnio w Europie, ale wszystkie dotychczasowe wersje nie opierały się na faktach, a raczej na domysłach i pogłoskach. „Journal des Nations” drogą poufną zdołał uzyskać tak rewelacyjny materiał i autentyczne dokumenty, że publikacje jego wzbudziły we wszystkich państwach europejskich sąsiadujących z Niemcami, wrażenie piorunujące.

W ostatnich latach zaobserwowano w Niemczech wielki import metali. W roku 1932 sprowadzono 19 tysięcy ton miedzi, w 1934 — 38 000 ton. W roku 1933 sprowadzono 500 ton niklu, w roku 1934 — 1700 ton.

Cały ten import przeznaczony jest wyłącznie dla produkcji wojennej. Pierwsze miejsce w tej produkcji zajęły znów zakłady Kruppa, które w czasach republiki weimarskiej wyrobiły niemal wyłącznie lo komotywoy i maszyny do pisania. Na strzelniczy w Meppen dokonano w tych dniach prób z nowymi, motoryzowanymi 42-centymetrowymi m. dzierkami, a na strzelniczy w Juteberg — z motoryzowanymi, ciężkimi haubicami.

Krupp produkuje nowego typu panceze, które dają absolutną gwarancję przeciwko pociskom. Ale dumą zakładów Kruppa jest nowa, olbrzymia „gruba Berta” — działo potężnych rozmiarów, które bije na odległość 400 kilometrów pociskami ważącymi po 120 pudów.

Zakłady towarzystwa „Reinmetall” w Dusseldorfie produkują obecnie nowe typy karabinów maszynowych. Naboje nie są umieszczane na taśmie, jak w dotychczasowych kulomionach, lecz wysypywane są do specjalnego magazynu, który automatycznie wsuwa je do lufy. Te karabiny maszynowe wyrzucają 600 pocisków w ciągu minuty na odległość 2 kilometrów. W tych samych

zakładach budowane są obecnie specjalne armaty zenitowe, przeciwko samolotom, nazwe działu posiada obracającą się lufę. Strzela ono z fantazyjną wprost szybkością — 1000 pocisków na minutę.

Fabryki samochodowe w Brunswiku „Büssing” produkują obecnie ciężkie serjami, jak samochody. Czołg, buduje masowo również firma Linke — Holman w Wrocławiu. Zakłady Loewe pod Berlinem fabrykują długie, metalowe cylindry, które odwołane są w niewiadomym kierunku. Są to lufy do armat przeciw samolotowych.

Zakłady Siemens i A. E. G. pracują na trzy zmiany po 8 godzin, fabrykując w przyspieszonym tempie sprzęt wojenny. W takim samym tempie pracują zakłady Prietlera pod Lipskiem, które fabrykują maszyny do wyrobu pocisków 77,105 i 150 milimetrów.

Łodzie podwodne, które buduje się w Kiel, są jakgdyby podwodnymi krawężnikami. Mają one 5000 ton pojemności. Aby skryć się pod wodą wystarczy im 15 sekund, by podnieść się na powierzchnię — 20 sekund. Te podwodne łodzie zaopatrzone są w ciężką artylerię i automatycznie przyrządy do miotania min. Miny w tych łodziach poruszają się z szybkością 1000 klm. na godzinę.

W niemieckim urzędzie patentowym w ciągu ostatniego roku zarejestrowano 380 patentów, odnoszących się do konstrukcji min, wyrzucanych przez łodzie podwodne.

W Berlinie i Brandenburgii niema ani jednego metalowca, który mógłby skarżyć się na bezrobocie. Potrzeba specjalistów w dziedzinie tokarki metalowej jest tak wielka, że biorą ich nawet z obozów koncentracyjnych. Zakłady berlińskiej Borsiga, które przed rokiem stały w obliczu bankructwa, zatrudniają obecnie na trzy zmiany 3000 robotników.

Szczególną uwagę zwrócona jest na przemysł chemiczny. W Aachen zbudowano specjalną fabrykę, do której przeniesiona zostanie cała produkcja gazów z Ludwigshafen. Cała fabryka zbudowana jest pod ziemią. Robotników angażuje się tylko z „pośród najbardziej pewnych członków partii narodowo - socjalistycznej.”

Zakłady Zeissa w Jenie zbudowały aparat czołwioczny przeciw samolotom. Aparaty te wyrabiane będą obecnie serjami. Polegają one na tym, że samolot, który dostanie się w orbitę aparatu, już nie może wymknąć się ze strzela ostrzału.

Niemcy czynią również wielkie zamówienia zagranicą. Szwedzkie zakłady broni w Bofor i Landskrona otrzymały od Kruppa zamówienia. Szereg zamówień otrzymały również fabryki w Holandii i Szwajcarii, które produkują przeznaczoną dla odparcia ataków czołgów.

Amerykańskie zakłady „United Air Kraft”, które otworzyły w Berlinie oddział, budują obecnie 200 samolotów.

W zakładach Heinkla buduje się „samoloty - błyskawice”, które robią 300 klm. na godzinę i posiadają specjalne urządzenia dla karabinów maszynowych.

„H. G. Farbenindustrie” produkuje nowy gaz, pod nazwą „Zielonego krzyża”. Gaz ten wywołuje napływ krwi do płuc, tak że porażone ofiary chłystają się formainie własną krwią. Niewielką ilość tego gazu, rzucona w bombach, wystarczy do wytrucia ludności całego miasta. Równocześnie z bombami gazowymi mogą być rzucone z samolotów nowego, nieznanego dotąd typu bomby zapalające, które w chwili upadku dają 2000 stopni. Pociski te, które nazwano „berlińskimi bombami” przebijają i stają się najgrubsze stalowe płyty.

Nowy gaz wynaleziono również w berlińskich zakładach chemicznych „Schering Kalbaum”. Jest to gaz pod nazwą „Brunatnego krzyża”, który wyżera oczy, skórę płuc i wnętrza. Gaz jest cięższy od powietrza i dlatego pełza po ziemi. Nie można się od niego ocalić nawet w podziemnych schronach.

Instytut in. Roberta Kocha pracuje nad przygotowaniem jeszcze bardziej niebezpiecznej broni — wojny bakteriologicznej. „Journal des Nations” przytacza autentyczny tajny okólnik, z którego wynika, że przy pomocy wynalazków instytutu można zarazić ludność miasta cholera, tyfem i dżumą.

„Journal des Nations” kończy swe rewelacje wezwaniem: „Europo! Pamiętaj, że Niemcy szykują się do strasznego odwetu za wojnę 1914-18 r. Pamiętaj o tem i czuj!”

Teraz kolej na Wilno...

Fortuna obdarza wygranymi loteryjnymi coraz to inne miasto... Dotychczas tylko Wilno nie zasnęło uśmiechem szczęścia loteryjnego... Wszystko wskazuje na to, że teraz kolej na Wilno... Wilnianie, wyjdźcie na spotkanie szczęścia, nabywając szczęśliwe losy loteryjne do I-jej klasy w nowej kolekturze

A. Wolańska

WILNO, ULICA WIELKA № 6.

Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

P. T. graczom zamiejscowym losy wysyłamy po otrzymaniu zamówienia.

P. K. O. Nr. 7192.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** Na wzór lat ubiegłych Związek Cechów i w tym roku organizuje w dniu 24-go b. m. wspólną pielgrzymkę do Kalwarii.

Wzywamy więc tą drogą wszystkich Starszych Cechów, jak również rzemieślników niezrzeszonych, do jaknajliczniejszego udziału.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kryzys w budownictwie.** Mimo, iż obecnie trwa sezon budowlany, około 50 proc. stolarzy pozostaje bez pracy. Przyczyną tego jest — jak zapewniają związki zawodowe — ogólny kryzys. Bowiem w r. b. znacznie zmniejszyły się roboty budowlane oraz remonty kapitałowe.

W związku z tem bezrobociem Chr. Zw. Zawodowy Stolarzy zamierza ingerować u władz, domagając się zatrudnienia bezrobotnych na robotach rządowych.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Cena zeszytu szkolnego.** Władze szkolne ustaliły cenę znormalizowanego zeszytu szkolnego w 10 gr. dla szkół powszechnych. Z wyznaczony kwoty 1 gr. ma być przeznaczony na Two popierania szkół powszechnych na terenie okręgu wileńskiego.

ZYCIE ARTYSTYCZNE.

— **Zamknięcie Wystawy Niezależnych Artystów Plastyków,** mieszczącej się w głównym pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po Bernardynskim, nastąpi w dniu 17 b. m. o godz. 19. Ekspozycja będą zwrocane wystawcom w dn. 18 bm. w godz. 10—19.

TURYSTYKA.

— **Ruch wycieczkowy wzrasta.** W ciągu dnia wczorajszego bawili w naszym mieście wycieczki z Białegostoku, Warszawy i Malopolski Wschodniej. Po zwiedzeniu miasta i zapoznaniu się z historycznymi zabytkami Wilna wycieczki pociągiem wieczorowym opuściły Wilno.

Przy zaparciu stoła, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje obfite wypróbnienie. Pytacie się lekarzy.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni** w ogrodzie po Bernardynskim, „Moja siostra i ja” — premiera Dnia i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Letniego doskonała komedia muzyczna w 2-ach aktach z prologiem i epiologiem, Berra Verneuil'a p. t. „Moja siostra i ja”, która obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się olbrzymim powodzeniem, dzięki bezrozkiemu humorowi oraz żywej i interesującej akcji i dobrej muzyce Bernatki'ego. W rolach głównych wystąpią artyści Teatru Bydgoskiego — Hanka Wanska i Stanisław Iwański, w pozostałych udział biorą pp.: J. Woskowski, L. Wollejo, N. Wilińska, J. Pytlasinska, E. Giniński, A. Łożniński, J. Kersen i K. Puchniewski. Orkiestra pod kier. S. Czosnowskiego. Reżyserja — W. Czernegoro. Dekoracje — W. Makojnik.

— **Niedzielnia popołudniowa** w Teatrze Letnim. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4-jej dana będzie na przedstawienie popołudniowe lekka francuska komedia „Malżeństwo i jazzband” — po cenach propagandowych.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy Janiny Kulczyckiej, Operetka „Orlow” daje wielkie pole do popisu parze znakomitych wykonawców ról głównych, Janinie Kulczyckiej, oraz Kazimierzowi Dembowskemu. Catość operetki wykonana jest koncertowo. Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg biuletowych.

— **Najbliższa premiera** „Bohaterowie”. Sensacja tego widowiska teatralnego polega na tem, że libretto tej operetki stanowi znana komedia B. Shawa „Bonaterowie”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 14 czerwca.

6.30: Pieśń. Muzyka. Dz. por. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegł. prasy. 12.10: Pogadanka L.O.P. 12.20: Muzyka popularna (płyty). Dzień. pol. 13.05: Koncert kameralny (płyty). 13.55: Z rynku pracy. Wiad. eksport i giełda roln. 16.00: Reportaż sportowy. 16.40: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Koncert chóru. 17.50: Pogadanka. 18.00: Nowogrodzka — ziemia „Mickiewicza”. 18.15: Koncert. 18.50: Pogadanka budowlana. Rozmait. 19.20: Muzyka lekka. Sport. Wil. kom. sport. „Myśli wybrane”. 20.02: Pogadanka radiotechniczna. 20.12: Muzyka lekka. Dzień. wiecz. 21.00: Transm. z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Koncert. 22.00: „Początek i koniec świata” — odczyt. 22.15: Muzyka lekka. Kom. meteor.

Piątek, dnia 15 czerwca.

6.30: Czas. Muzyka. Dz. por. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegł. prasy. 12.10: Pogadanka L.O.P. 12.20: Muzyka popularna (płyty). Dzień. pol. 13.05: Koncert kameralny (płyty). 13.55: Z rynku pracy. Wiad. eksport i giełda roln. 16.00: Reportaż sportowy. 16.40: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Koncert chóru. 17.50: Pogadanka. 18.00: Nowogrodzka — ziemia „Mickiewicza”. 18.15: Koncert. 18.50: Pogadanka budowlana. Rozmait. 19.20: Muzyka lekka. Sport. Wil. kom. sport. „Myśli wybrane”. Wil. wiad. kolejowe. 20.12: Koncert symfoniczny. Dzień. wieczorny. Przegł. prasy roln. kraj. i zagran. 22.10: „O polską gospodę” — felj. 22.25: Aud. poetyczna: „Awangarda”. Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Czwartkowa muzyka w radio.

Program radiowy w dniu dzisiejszym obfituje w bogaty i nader urozmaicony dobór audycji muzycznych, które zadowolą mogą najrozmaitsze wymagania i upodobania. O godz. 16.30 z krótkim koncertem pieśni polskich wystąpi chor „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. O godz. 17.15 w koncercie muzyki lekkiej weźmie udział znany tenor operowy Janusz Popławski który wyk. na szereg pieśni kapackiego i Kronenberga. O godz. 19.15 fragmenty z opery Ryszarda Straussa „Kawaler Srebrnej Kózy”.

Muzykę lekką obejmuje również swym programem koncert o godz. 20.12, w czasie którego p. Marian Orzechowski wykona przed mikrofonem katowickim walce i miłe melodie na wibrafonie. Wreszcie o godz. 21.12 w koncercie popularnym wystąpi przed mikrofonem warszawskim wybitnie kulturowa śpiewaczka operowa Franciszka Platówna w programie, na który złożyła się arje Paderewskiego, Webera i Wagnera.

Na zakończenie programu czwartkowego około godz. 23 przewidziana jest transm. ja muzyki tanecznej z kilku radiostacji zagranicznych.

Piątkowy koncert symfoniczny.

Piątkowe koncerty symfoniczne, nadawane obecnie w okresie sezonu letniego ze studia radiostacji warszawskiej, nie obniżają swego poziomu ani pod względem programowym, ani doboru wykonawców. Koncert symfoniczny, który transmitowany będzie w dniu 15 czerwca o godz. 20.15, prowadzić będzie Bronisław Wollstał, jako solistka zaś wystąpi sławna skrzypczka polska Irena Dubiska, która wykona melodijny wykwintny w formie koncert skrzypcowy H-moll Saint Saens. W programie orkiestrowym uwertura Egmonta Beethovena i Paderewskiego Symfonia F-moll.

Przelotne ptaki.

Również w piątek o godz. 22 ciekawy i aktualny feljton wygłosi przed mikrofonem p. Seweryn Hartman, który w oryginalny sposób poruszy kwestię bezrobocia. Wytwarza ono wólcogostwo, pacy dusze i se/cia, kieruje na najgorzej, najsmutniejsze drogi człowieka. Z nastaniem wiosny coraz więcej jest tych potrzebujących pracy. Wloką się starzy i młodzi od miasta co miasta, nieraz z czermi rodzinami w poszukiwaniu pracy. Bernadzienna pielgrzymka w nieznaną, niewiele obiecującą przyszłość. Czyż nie lepiej szukać pracy w swojej okolicy, zamiast skazywać na zgubę rodzinę i samego siebie? — zapytuje w swym feljtonie prelegent.

Wielki dziennik szwajcarski „Journal des Nations” rozpoczął publikację niesłychanie sensacyjnych dokumentów, dotyczących zbrodni i przygotowań wojennych Niemiec. O sprawach tych wiele mówi się ostatnio w Europie, ale wszystkie dotychczasowe wersje nie opierały się na faktach, a raczej na domysłach i pogłoskach. „Journal des Nations” drogą poufną zdołał uzyskać tak rewelacyjny materiał i autentyczne dokumenty, że publikacje jego wzbudziły we wszystkich państwach europejskich sąsiadujących z Niemcami, wrażenie piorunujące.

W ostatnich latach zaobserwowano w Niemczech wielki import metali. W roku 1932 sprowadzono 19 tysięcy ton miedzi, w 1934 — 38 000 ton. W roku 1933 sprowadzono 500 ton niklu, w roku 1934 — 1700 ton.

Cały ten import przeznaczony jest wyłącznie dla produkcji wojennej. Pierwsze miejsce w tej produkcji zajęły znów zakłady Kruppa, które w czasach republiki weimarskiej wyrobiły niemal wyłącznie lo komotywoy i maszyny do pisania. Na strzelniczy w Meppen dokonano w tych dniach prób z nowymi, motoryzowanymi 42-centymetrowymi m. dzierkami, a na strzelniczy w Juteberg — z motoryzowanymi, ciężkimi haubicami.

Krupp produkuje nowego typu panceze, które dają absolutną gwarancję przeciwko pociskom. Ale dumą zakładów Kruppa jest nowa, olbrzymia „gruba Berta” — działo potężnych rozmiarów, które bije na odległość 400 kilometrów pociskami ważącymi po 120 pudów.

Zakłady towarzystwa „Reinmetall” w Dusseldorfie produkują obecnie nowe typy karabinów maszynowych. Naboje nie są umieszczane na taśmie, jak w dotychczasowych kulomionach, lecz wysypywane są do specjalnego magazynu, który automatycznie wsuwa je do lufy. Te karabiny maszynowe wyrzucają 600 pocisków w ciągu minuty na odległość 2 kilometrów. W tych samych

zakładach budowane są obecnie specjalne armaty zenitowe, przeciwko samolotom, nazwe działu posiada obracającą się lufę. Strzela ono z fantazyjną wprost szybkością — 1000 pocisków na minutę.

Fabryki samochodowe w Brunswiku „Büssing” produkują obecnie ciężkie serjami, jak samochody. Czołg, buduje masowo również firma Linke — Holman w Wrocławiu. Zakłady Loewe pod Berlinem fabrykują długie, metalowe cylindry, które odwołane są w niewiadomym kierunku. Są to lufy do armat przeciw samolotowych.

Zakłady Siemens i A. E. G. pracują na trzy zmiany po 8 godzin, fabrykując w przyspieszonym tempie sprzęt wojenny. W takim samym tempie pracują zakłady Prietlera pod Lipskiem, które fabrykują maszyny do wyrobu pocisków 77,105 i 150 milimetrów.

Łodzie podwodne, które buduje się w Kiel, są jakgdyby podwodnymi krawężnikami. Mają one 5000 ton pojemności. Aby skryć się pod wodą wystarczy im 15 sekund, by podnieść się na powierzchnię — 20 sekund. Te podwodne łodzie zaopatrzone są w ciężką artylerię i automatycznie przyrządy do miotania min. Miny w tych łodziach poruszają się z szybkością 1000 klm. na godzinę.

W niemieckim urzędzie patentowym w ciągu ostatniego roku zarejestrowano 380 patentów, odnoszących się do konstrukcji min, wyrzucanych przez łodzie podwodne.

W Berlinie i Brandenburgii niema ani jednego metalowca, który mógłby skarżyć się na bezrobocie. Potrzeba specjalistów w dziedzinie tokarki metalowej jest tak wielka, że biorą ich nawet z obozów koncentracyjnych. Zakłady berlińskiej Borsiga, które przed rokiem stały w obliczu bankructwa, zatrudniają obecnie na trzy zmiany 3000 robotników.

Szczególną uwagę zwrócona jest na przemysł chemiczny. W Aachen zbudowano specjalną fabrykę, do której przeniesiona zostanie cała produkcja gazów z Ludwigshafen. Cała fabryka zbudowana jest pod ziemią. Robotników angażuje się tylko z „pośród najbardziej pewnych członków partii narodowo - socjalistycznej.”

Zakłady Zeissa w Jenie zbudowały aparat czołwioczny przeciw samolotom. Aparaty te wyrabiane będą obecnie serjami. Polegają one na tym, że samolot, który dostanie się w orbitę aparatu, już nie może wymknąć się ze strzela ostrzału.

Niemcy czynią również wielkie zamówienia zagranicą. Szwedzkie zakłady broni w Bofor i Landskrona otrzymały od Kruppa zamówienia. Szereg zamówień otrzymały również fabryki w Holandii i Szwajcarii, które produkują przeznaczoną dla odparcia ataków czołgów.

Amerykańskie zakłady „United Air Kraft”, które otworzyły w Berlinie oddział, budują obecnie 200 samolotów.

W zakładach Heinkla buduje się „samoloty - błyskawice”, które robią 300 klm. na godzinę i posiadają specjalne urządzenia dla karabinów maszynowych.

„H. G. Farbenindustrie” produkuje nowy gaz, pod nazwą „Zielonego krzyża”. Gaz ten wywołuje napływ krwi do płuc, tak że porażone ofiary chłystają się formainie własną krwią. Niewielką ilość tego gazu, rzucona w bombach, wystarczy do wytrucia ludności całego miasta. Równocześnie z bombami gazowymi mogą być rzucone z samolotów nowego, nieznanego dotąd typu bomby zapalające, które w chwili upadku dają 2000 stopni. Pociski te, które nazwano „berlińskimi bombami” przebijają i stają się najgrubsze stalowe płyty.

Nowy gaz wynaleziono również w berlińskich zakładach chemicznych „Schering Kalbaum”. Jest to gaz pod nazwą „Brunatnego krzyża”, który wyżera oczy, skórę płuc i wnętrza. Gaz jest cięższy od powietrza i dlatego pełza po ziemi. Nie można się od niego ocalić nawet w podziemnych schronach.

Instytut in. Roberta Kocha pracuje nad przygotowaniem jeszcze bardziej niebezpiecznej broni — wojny bakteriologicznej. „Journal des Nations” przytacza autentyczny tajny okólnik, z którego wynika, że przy pomocy wynalazków instytutu można zarazić ludność miasta cholera, tyfem i dżumą.

„Journal des Nations” kończy swe rewelacje wezwaniem: „Europo! Pamiętaj, że Niemcy szykują się do strasznego odwetu za wojnę 1914-18 r. Pamiętaj o tem i czuj!”

Loterja i życie.

Tysiące ludzi zadaje sobie z pewnością codziennie pytanie: co zrobić, żeby wygrać na loterii?

Oczywiście najłatwiej na to pytanie mogliby odpowiedzieć ci, którzy wygrali. Ale tem, który wygrał, woli o tem nie mówić, bo obawia się, że wszyscy jego przyjaciele czy znajomi zwrócą się do niego o pożyczkę. Gra więc dalej z uśmiechem lekceważenia na ustach, udając, że nie go to nie obchodzi, i polepszenie się swej sytuacji materjalnej tłumaczy poprawą w interesach.

I to najwięcej trapije ludzi, to fakt, iż zdarza się, że jeden nie wygrywa wcale, a inny wygrywa i drugi raz i trzeci i może więcej razy. Jak to wytłumaczyć?

Otoż bardzo wielu graczy nie zwraca uwagi na salety psychiczne tych, co wygrywają. Ten, co wygrał, z pewnością nie zniechęcał się nigdy do gry na loterii. Zapewne i on nie wygrał, gdy pierwszy raz kupił los. Zapewne i on miał jeden i drugi los, który mu nie przyniósł, ale wierzył w to, że wygra, grał dalej i w rezultacie wygrał.

W loterii, jak w życiu, największym wrogiem człowieka jest zniechęcenie, ni wiara, a największą zaletą — wytrwałość. W życiu ce-sto widzimy, że jakimś człowiekiem się nie powodzi, bo co zaczyna robić saraś się do tego zniechęca, porzucza to i bierze się znowu od początku do czego innego. Niczego nigdy nie może uzyskać. A inny wytrwale dąży do raz wytkniętego celu i w rezultacie zwykle do niego dochodzi.

W loterii — powtarzamy — jest tak samo.

Wtę c, co jeszcze nie wygrali, niech pamiętają, że ciągnięcie I klasy zaczyna się 19 czerwca. Jeżeli jeszcze nie wygrali, mają wszystkie szanse wygrania teraz. Ale nie trzeba się zniechęcać!

WYPADKI.

— **Zatrzymanie się pociągu ekspresowego na szlaku.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie komunikuje nam, że 13-go czerwca r. b., na 379 klm. między Landwarowem a Rudziszkami, zdążający do Wilna z Warszawy pociąg ekspresowy Nr. 707 zaczął popielnkiem parowozot o wystający z mostu przejazdowego podkład, który zerwał. Pociąg został zatrzymany na kilka minut dla usunięcia podkładu. Wypadków z ludźmi, ani też uszkodzenia taboru kolejowego nie było.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Na gorącym uczynku** kradzieży złotego zegarka wartości 270 zł. w sklepie Dyakowskiego przy ul. Zamkowej został ujęty W. Balsewicz

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła z lekką skłonnością do burz w dzielnicach północnych. Słabe na wybrzeżu umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-68), Jurkowskiej i Remeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniwiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Zmiany w duchowieństwie

Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej zeszły następujące tmiary: ks. Julian Borówka, dotychczasowy proboszcz w Zabrzeżu, przeniesiony został na wikarego do kościoła Najświętszego Serca Jezusa w Wilnie, ks. Jan Romel, dotychczasowy proboszcz w Poryndze, przeniesiony na proboszcza do Przyjaźni. zaś ks. Zygmunt Żejdis, proboszcz w Przyjaźni, mianowany został na proboszcza do Poryngi; ks. Marceł Słupski, administrator parafji Tyłzy, przeniesiony na administratora do parafji Gajdy; ks. Antoni Aktanarowicz, wikary w Trzcianem, na proboszcza do Tyłży; ks. Józef Władysław Sosiek, proboszcz w Sorokopolu, na proboszcza do Smolu; ks. Bolesław Baweż, proboszcz w Gajdach, na proboszcza do Nowo Święcian, ks. dr. Michał Sopoćko mianowany został rektorem kościoła św. Michała w Wilnie.

— W sprawie rekolencji kapłańskich

Jak nas informują, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita zarządził, że w roku bieżącym nie będzie rekolencji ogólnokapłańskich dla księży z całej archidiecezji wileńskiej. Natomiast rekolencje odbędą się w poszczególnych dekanatach. W związku z tem wydano księżom odpowiednie instrukcje, w myśl których postarają się oni zorganizować na terenie swoich dekanatów rekolencje kapłańskie.

— Kurs rekolencyj zamkniętych.

W związku z mającym się dziś odbyć kursem instrukcyjno-propagandowym rekolencyj zamkniętych wczoraj napłynął do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej szereg zgłoszeń. Nadesłały księża i kierownicy zgromadzeń zakonnych.

Wczorajem przybyło do Wilna kilka osób, które wezmą dziś udział w kursie.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **P. Wojewoda wileński,** Władysław Jaszczółt, wyjechał w dniu 13 b. m. do Warszawy na zjazd wojewodów.

Z MIASTA.

— **Właściciele domów** w Wilnie przeżywają ciężki kryzys. Niepłacenie komornego, podatki, długi bankowe, wysokie oprocentowania itp. doprowadziły właścicieli domów do zadłużenia w wysokości przeszło 20 mil. złotych. W związku z tem wiele domów ma ulec licytacji za nieopłacone długi i zobowiązania. Od 1929 roku w Wilnie sprzedano przeszło 30 większych kamienic i wiele domów murowanych i drewnianych z powodu licznego zadłużenia właścicieli tych domów. Większość sprzedanych nieruchomości z rąk polskich przeszła w posiadanie litwinów i żydów.

W związku z tą sytuacją właściciele nieruchomości postanowili zwrócić się do czynników rządowych z prośbą o zmniejszenie podatków, ograniczenie licytacji i t. p.

— **Nowe ceny na chleb.** Z dniem dzisiejszym w wyniku konferencji z przedstawicielami zainteresowanych związków piekarskich ustalone zostały przez Starostwo Grodzkie nowe ceny na chleb, które są wyższe od dotychczasowych.

Nowy cennik przedstawia się następująco: chleb ptylowy 55-procentowy — 30 groszy za kilogram, chleb sitkowy — 28 groszy, chleb razowy — 22 grosze za kilogram.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Czwierć miliona załogaści za wodę.** Załogaści właścicieli nieruchomości za wodę na dzień 1 czerwca r. b. wyniosły 250 tys. zł. Samorząd wileński radzi obecnie nad tą kwestją i możliwym jest, iż w razie nieuregulowania załogaści — woda będzie wstrzymana tym, którzy nie płacą.

— Zmiana prądu stałego na zmienny.

Dnia 20 b. m. rozpocznie się przyłączanie abonentów prądu stałego na zmienny, znajdujących się przy ulicach: Subocz, Białostockiej, Bobrujskiej, Cerkiewnej, z Gluchego, ul. Marcowej, Mohylewskiej, Nikodemskiej, Parkowej, Piwniej, Popławskiej, z Rajskiego, Rossy, z Rossy, Święciańskiej i Witebskiej.

Wobec tego abonenci motorow mają na ten czas przygotować silniki do wymiany, celem uniknięcia przerw w pracy.

— Asfalt pod Ostrą Bramą.

Z dniem dzisiejszym magistrat przystępuje do budowy jezdnii asfaltowej w Ostrzej Bramie. W związku z tem już od samego rana ruch kołowy pod kaplicą zostanie wstrzymany. Czas trwania robót obliczony jest do 3-ch tygodni.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Terminy podatkowe** z dniem dzisiejszym mijają ostatni termin wpłaty II raty podatku od lokali oraz podatku od placów i nieruchomości.

Poczynając od dnia 15 czerwca władze skarbowe przystąpią do ściągania należności w drodze przymusowej wraz z kosztami za zwłokę i egzekucję.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Komisja**

